

**SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI
TEOLOGICZNEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO WE WŁOCŁAWKU
w roku akademickim 2007/2008**

W roku sprawozdawczym odbyły się trzy spotkania Teologicznego Towarzystwa Naukowego. Poniższe sprawozdanie przedstawia w zarysie główną problematykę poruszaną na tych spotkaniach.

1) 24 X 2007 r.

Spotkanie odbyło się w sali konferencyjnej Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, a rozpoczęło się o godz. 16.30. Uczestniczyły w nim 22 osoby: bp Bronisław Dembowski, księża: Janusz Borucki, Piotr Głowacki, Krzysztof Graczyk, Bronisław Grulkowski, Wojciech Hanc, Dariusz Kaliński, Krzysztof Konecki, Lech Król, Roman Małeccki, Jan Nowaczyk, Antoni Nowak OFM, Zdzisław Pawlak, Kazimierz Rulka, Stefan Spychalski, Jacek Szymański, Stanisław Waszczyński, Ireneusz Werbiński, Zbigniew Zarembki oraz osoby świeckie: Franciszek Dembowski, Zofia Dembowska i Sławomir Dembowski.

Prezes Towarzystwa ks. dr Jan Nowaczyk przywitał wszystkich, przypomniał o składaniu artykułów do jedenastego tomu „Studiów Włocławskich” oraz poinformował, że kolejne, nadzwyczajne, spotkanie Towarzystwa odbędzie się 21 listopada 2007 roku i będzie poświęcone osobie ks. prof. Stanisława Librowskiego.

Następnie zabrał głos ks. dr Roman Małeccki, prodekan Wydziału Teologicznego UMK w Toruniu, specjalista w zakresie teologii ekumenicznej, który wygłosił referat pt. *Posługa Biskupa Rzymu w aktualnej sytuacji ekumenicznej. Zasady teologicznej hermeneutyki dialogu o prymacie*. Jego treść ujął w sześciu punktach: 1) biblijne podstawy zagadnienia, 2) historyczny rozwój nauki o prymacie, 3) natura i zakres władzy papieskiej, 4) problem władzy jurysdykcyjnej, 5) kwestia nieomylności orzeczeń papieskich, 6) relacja papieża do episkopatu rozproszonego na świecie.

Dzisiejsze dyskusje wokół posługi Biskupa Rzymu, jego roli i miejsca w całym chrześcijaństwie, obejmują szeroki wachlarz problemów, które z konieczności nie mogą ograniczać się do samych kwestii teologicznych. Obok problemów teologicznych należy dołożyć jeszcze cały kompleks kwestii historycznych związanych z funkcjonowaniem papieżstwa w przeszłości oraz wziąć pod uwagę ogromny ładunek zarówno pozytywnych emocji, jak i negatywnych uprzedzeń czy przesądów – wówczas łatwiej dostrzec, że współczesne dyskusje wokół prymatu biskupa Rzymu są delikatnie mówiąc „trudne”.

Niewątpliwie akceptacja prymatu Biskupa Rzymu jest dla Kościoła katolickiego ważnym, ale nie jedynym wyznacznikiem jego tożsamości. Podobnie zresztą dla innych Kościołów, zarówno o prawosławnych czy zwłaszcza o protestanckich korzeniach, brak owej akceptacji prymatu także w jakimś stopniu określa ich tożsamość. Drugie tysiąclecie chrześcijaństwa zachodniego było świadkiem wielkich sporów wokół roli, znaczenia i zakresu władzy papieskiej.

Prymat papieski osiągnął swój szczyt podczas obrad Soboru Watykańskiego I. Wydawać by się mogło, że ogłoszone wtedy dogmaty o pełnej, bezpośredniej i powszechnej władzy jurysdykcyjnej papieża nad chrześcijaństwem oraz o nieomyślności papieskiej zamknęły na trwałe możliwość jakiegokolwiek dyskusji na ten temat. Dopiero Sobór Watykański II, a zwłaszcza włączenie się Kościoła katolickiego we współczesny ruch ekumeniczny nieco uchyliło owe „zamknięte drzwi” i spowodowało ponowne zainteresowanie rolą papieżstwa w służbie jedności całego chrześcijaństwa. Nowym impulsem do zakrojonej już na bardzo szeroką skalę teologicznej dyskusji nad prymatem papieskim stała się dopiero jednak wydana w 1995 r. encyklika Jana Pawła II *Ut unum sint*. Dziesięć punktów tego dokumentu jest bezpośrednio poświęconych „posłudze jedności Biskupa Rzymu”. Po publikacji encykliki o jedności nastąpiło ponowne zainteresowanie się kwestią papieżstwa, jego roli w historii Kościoła, a przede wszystkim możliwością prowadzenia otwartego dialogu teologicznego w tej jakże delikatnej i drażliwej kwestii.

W kwestii prymatu Biskupa Rzymu teologia katolicka musi poważnie brać pod uwagę orzeczenia dogmatyczne Soboru Watykańskiego I oraz nauczanie Soboru Watykańskiego II. Jednocześnie musimy pamiętać, że dogmaty oraz całość nauczania kościelnego powinny być zawsze interpretowane z uwzględnieniem kontekstu, w jakim Kościół danej epoki i czasu żył, wyrażając w sposób uroczysty prawdy swojej wiary. Wierność Ewangelii z jednej strony, z drugiej zaś wewnętrzny dynamizm zmierza-

jący do wcielenia w życie ewangelicznego przesłania powinny rodzić w Kościele twórcze napięcie, zmierzające do autentycznego przeżywania przez wiernych jednej i tej samej zbawczej prawdy o Chrystusie żyjącym w swoim Kościele. Z tego też powodu teologia katolicka mówi o procesie ewolucji orzeczeń dogmatycznych.

Odnosząc powyższe rozważania do omawianej kwestii prymatu, można przywołać stanowisko J. Ratzingera, który wkrótce po zakończeniu obrad Soboru Watykańskiego II widział potrzebę ponownego odczytania w nowym kontekście historyczno-kościelnym orzeczeń dogmatycznych poprzedniego Soboru dotyczących prymatu papieskiego. Podobne stanowisko wyrażał Y. Congar, mówiąc o potrzebie ponownej recepcji dogmatów Soboru Watykańskiego I, w tym zaś szczególnie tych odnoszących się do prymatu jurysdykcyjnego oraz nieomyślności Biskupa Rzymu. Ten postulat ponownego odczytania, jak i ponownej recepcji orzeczeń Vaticanum I jest dziś powszechnie przyjmowany we współczesnej ekumenicznie nastawionej teologii katolickiej. Proces ponownej recepcji czy nowego odczytania w dzisiejszym kontekście tamtych wypowiedzi soborowych nie podważa ważności i rangi samych definicji soborowych. Zasadniczy problem tkwi w ich interpretacji dzisiaj. Zjawisko recepcji orzeczeń dogmatycznych Kościoła nie może nigdy oznaczać automatycznej czy biernej akceptacji tych prawd. Jest raczej żywym procesem ich twórczej asymilacji i integracji z całością kościelnej tradycji.

Następnie prelegent przeszedł do omówienia zasad dogmatycznej hermeneutyki, w świetle których powinien być dzisiaj prowadzony dialog ekumeniczny na temat szeroko rozumianej posługi jedności Biskupa Rzymu. Rozważania te prelegent poparł w głównej mierze refleksjami W. Kaspera, obecnego przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan. Przedstawił cztery zasady hermeneutyczne, które powinny być uwzględniane przy dyskusjach na temat prymatu, są nimi: 1) interpretacja nauki o prymacie w szerokim kontekście eklezjologicznym, 2) interpretacja nauki o prymacie z całą tradycją kościelną, 3) postulat uwzględniania historycznego kontekstu ogłoszenia nauki o prymacie, 4) interpretacja nauki o prymacie w świetle Biblii. Uwzględnienie tych zasad hermeneutycznych w odniesieniu do prymatu papieskiego może we współczesnym dialogu ekumenicznym zachować wiążącą i niezmienną istotę posługiwania Piotrowego przy jednoczesnym otwarciu możliwości dalszych dyskusji ekumenicznych.

Dyskusję prowadził ks. dr Dariusz Kaliński, dyrektor oddziału Studium Teologii w Koninie, specjalista w zakresie teologii dogmatycznej.

Najpierw bp Bronisław Dembowski podkreślił, że Jan Paweł II postawił pytanie wszystkim nierzymskokatolikom, „jak rozumieją posługę Biskupa Rzymu?”. Na to pytanie odpowiedziało wiele kościołów chrześcijańskich. Podkreślił, że najbardziej otwarci są na dyskusję anglikanie. Dokument „Dar autorytetu”, gdzie jest mowa o potrzebie prymatu papieskiego, podkreśla podstawowy problem: natura i władza, czyli zakres. Analizując ten dokument jasno trzeba podkreślić, że prawosławni, protestanci i anglikanie nie przyjmują takiej posługi, jaką ma Biskup Rzymu. Toczy się dyskusja nad warunkową aprobatą prymatu Biskupa Rzymu, ale nie są skłonni przyjąć jego nieomyślności. Dyskusję trzeba prowadzić, ale musi ona być merytoryczna i oparta na źródłach.

Następnie głos zabral ks. prof. Wojciech Hanc, który nawiązując do wygłoszonego referatu podkreślił potrzebę dodania do wymienionych przez prelegenta zasad hermeneutycznych jeszcze jednej, tj. prymat papieski w kontekście chrystologicznym. Po dodaniu takiej zasady można w sposób bardziej komplementarny rozważać prymat Biskupa Rzymu. Taka zasada pozwoli lepiej osadzić prymat papieża w Kościele. Papież będąc *servus servorum Dei*, swoją władzę w Kościele wiąże nie z władzą nad członkami Kościoła, ale taki tytuł daje podstawę rozpatrywania prymatu jako służby. I w toczącej się dyskusji o prymacie papieskim wyraźnie widoczna jest opcja przyjęcia takiego rozumowania. Anglikanie są skłonni przyjąć naukę o prymacie w kontekście służby, honoru, czci, a nie jurysdykcji. Podkreślają szczególnie honor i cześć w służbie miłości Kościoła. Prelegent odpowiadając na postawione pytania, podkreślił, że papież nie może dzielić, musi łączyć. Wiara jest kwestią historyczną. Wiemy o ciemnych kartach papieżstwa i właśnie one przyczyniły się do takiego myślenia kościołów niechrześcijańskich. Papież Jan Paweł II wyraźnie podkreślił, że Kościół będąc grzeszny musi spróbować te grzechy odkupić. Papież ma być sługą wszystkich, a nie może pragnąć, aby jemu służono.

Prowadzący dyskusję ks. D. Kaliński podkreślił, że warto byłoby zwrócić uwagę na rozumienie pojęcia „kościóły siostrzane”, gdyż w literaturze są podkreślane różne treści i w ten sposób powstaje niezrozumienie tego pojęcia. Prelegent odpowiadając na to pytanie podkreślił, że Kościoły siostrzane to te, które mają tradycję wschodnią i są zjednoczone z nami. Nie można tego pojęcia transponować na inne kościoły. Eklezjologia próbuje znaleźć równowagę między lokalnym a powszechnym Kościołem. Tak rozumując należy powiedzieć, że Kościoły siostrzane to Kościoły lokalne, a nie Kościół prawosławny i Kościół rzymskokatolicki.

Następnie zabrał głos Ks. prof. J. Nowaczyk. Przytoczył on słowa Jana XXIII, który podkreślił, że w sprawach ekumenicznych nie możemy mówić o tym, co nas różni, ale o tym, co nas łączy. Nie możemy zrezygnować z tej dyskusji. Prelegent ustosunkowując się do tego stwierdzenia powiedział, że Jan XXIII był świadomy tych różnic, ale był otwarty na ekumenizm.

Po zakończonej dyskusji ks. dr Jan Nowaczyk, Prezes Towarzystwa Teologicznego, w ramach podsumowania zaznaczył, że temat prelekcji jest aktualny, o czym świadczy dyskusja i ilość zabranych głosów. Ponieważ nakreślony problem ciągle narasta, dlatego powinien stawać się przedmiotem dalszej pogłębionej refleksji.

2) 21 XI 2007 r.

Spotkanie rozpoczęło się o godz. 16.30 w sali konferencyjnej Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Uczestniczyło w nim 15 księży: Janusz Borucki, Krzysztof Graczyk, Janusz Gręźlikowski, Wojciech Hanc, Tomasz Kaczmarek, Waldemar Karasiński, Lech Król, Krzysztof Konecki, Roman Małecki, Jan Nowaczyk, Zdzisław Pawlak, Kazimierz Rulka, Jacek Szymański, Stanisław Waszczyński, Ireneusz Werbiński.

Spotkanie było swoistą wewnętrzną promocją dziesiątego tomu „Studiów Włocławskich”, który został poświęcony ks. prof. Stanisławowi Librowskiemu w 5. rocznicę jego śmierci. Ks. dr Jan Nowaczyk, prezes Towarzystwa, wręczył pisemne podziękowania tym, którzy sponsorowali ten tom „Studiów Włocławskich”, a są nimi księża: Krzysztof Graczyk, Wojciech Hanc, Tomasz Kaczmarek, Waldemar Karasiński, Leszek Król, Jan Nowaczyk, Zdzisław Pawlak, Kazimierz Rulka, Jacek Szymański, Ireneusz Werbiński.

Referat, który był pewnego rodzaju uzupełnieniem artykułów poświęconych ks. Librowskiemu w dziesiątym tomie „Studiów Włocławskich”, wygłosił ks. dyr. Kazimierz Rulka na temat: *Ważniejsze prace planowane, a niepodjęte lub nieukończone przez ks. Stanisława Librowskiego*. Prelegent podzielił planowane przez ks. Librowskiego prace na dwie części: 1) bibliografie i katalogi, 2) inne planowane publikacje.

Z planowanych zestawień bibliograficznych w spuściznie ks. Librowskiego pozostały zdekompletowane materiały do następujących bibliografii: 1) bibliografia historii Kościoła w Polsce, 2) bibliografia archiwów, bibliotek i muzeów kościelnych w Polsce, 3) bibliografia historii diecezji włocławskiej, 4) bibliografia kościelna Kalisza. Najbardziej zaawansowane były prace nad bibliografią kościelną Kalisza, która zapew-

ne miała wejść jako część składowa bibliografii historii diecezji wrocławskiej. Sporządzenie bibliografii kościelnej Kalisza miało być też wstępem do opracowania kościelnej historii Kalisza. Mimo daleko posuniętych prac przygotowawczych bibliografia ta nie została ukończona i opublikowana, a potem uległa rozproszeniu. Tylko w zamysłach ks. Librowskiego pozostał także katalog jego osobistego księgozbioru, liczącego ok. 4600 woluminów.

Z innych planowanych przez ks. Librowskiego publikacji wymienić należy przede wszystkim wielką pracę poświęconą historiografii diecezji wrocławskiej, która miała być zapewne jego *opus vitae*. Opracował już nawet i opublikował szczegółowy jego plan, ale do pisania nigdy nie przystąpił.

W dużym stopniu wykonaną, ale nie zrealizowaną w pełni pracą było sporządzenie i opublikowanie *Inwentarza realnego dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Wrocławku*, nad którym ks. Librowski pracował do ostatnich dni swego życia. Oprócz wydanych 18 tomów – dział I (t. 1–7) dokumenty samoistne; dział II: dokumenty w kopiariuszach – planował wydanie w dziale II jeszcze 19 tomów.

Dopiero po zakończeniu w całości *Inwentarza* ks. Librowski planował rozpoczęcie wydawania dzieła „Zbiór dokumentów historycznej diecezji wrocławskiej”, którego pierwszy tom miał objąć lata 900–1300.

Ks. Librowski od dawna planował opracowanie słownika biograficznego diecezji wrocławskiej w trzech tomach. Sporządził doń m.in. alfabetyczny wykaz duchowieństwa z lat 1800–1972, oraz biogramy niektórych biskupów i kapłanów.

Jeżeli chodzi o inne nieukończone publikacje dotyczące dziejów diecezji wrocławskiej, to szczególnie daje się dziś odczuć brak dalszych odcinków tych szczególnie ważnych zarówno z zakresu źródłoznawstwa – *Wizytacje diecezji wrocławskiej*, jak i wydawnictwa źródeł – *Materiały do dziejów diecezji wrocławskiej czasu wojny 1939–1945*. Szczególnie tej ostatniej pozycji dziś już nikt nie potrafi ukończyć. Dobrze się stało, że ks. Wojciech Frątczak w swojej pracy habilitacyjnej poświęconej dziejom diecezji wrocławskiej w okresie II wojny światowej ocalił wiele z tych materiałów dla historii.

Z planowanych przez ks. Librowskiego prac najważniejszymi wydają się być cztery: 1) inwentarz dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Wrocławku, 2) słownik biograficzny diecezji wrocławskiej, 3) zbiór dokumentów diecezji wrocławskiej, 4) monografia diecezji wrocławskiej. Czy ktoś podejmie w tym zakresie dzieło ks. Librowskiego?

Po referacie wywiązała się spontanicznie przebiegająca **dyskusja**, w której zastanawiano się szczególnie nad możliwością opracowania monografii diecezji wrocławskiej na tysięczną rocznicę jej powstania.

3) 16 IV 2008 r.

Spotkanie rozpoczęło się o godz. 16.30 w auli Kardynała Stefana Wyszyńskiego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku. Uczestniczyli w nim członkowie Towarzystwa, profesorowie, siostry zakonne, przedstawiciele Klubu Inteligencji Katolickiej oraz cała wspólnota seminaryjna. Na początku spotkania prezes Towarzystwa, ks. dr Jan Nowaczyk, powitał bpa Wiesława Meringa, ordynariusza diecezji wrocławskiej, bpa Bronisława Dembowskiego, bpa Czesława Lewandowskiego, ks. prof. Stanisława Kowalczyka, pracownika i wykładowcę KUL, który został zaproszony z referatem na to spotkanie, oraz wszystkich zgromadzonych w auli Kard. Stefana Wyszyńskiego. Następnie przedstawił bliżej osobę ks. Kowalczyka i dokonał wprowadzenia w zakres tematyki będącej przedmiotem referatu.

Ks. prof. Stanisław Kowalczyk w swoim referacie pt. *Filozofia tomistyczna a demokracja personalistyczna* dokonał najpierw analizy pojęcia „demokracja”. Mówi się, że demokracja to władza ludu. Jednakże samo pojęcie demokracji jest wieloznaczne. Tomasz z Akwinu, od którego wywodzi się system filozoficzny (i teologiczny) zwany tomizmem, uważany jest za oponenta demokracji, ale tzw. złej demokracji, która może stać się dyktaturą, tyranią. W rozprawie *De regno*, idąc za Arystotelesem, wyróżnia następujące ustroje: monarchia, republika, arystokracja, tyrania, oligarchia i demokracja. Według Tomasza najlepszym ustrojem jest monarchia, system dominujący w jego czasach. W średniowieczu na temat pochodzenia władzy powstały dwie teorie: desygnacji i transmisji. Według teorii desygnacji władcy (cesarze, królowie) otrzymywali władzę bezpośrednio od Boga. Według zaś teorii transmisji – Bóg jest ostatecznym źródłem wszelkiej władzy, lecz kierujący państwem monarcha ma ją tylko jako przedstawiciel narodu (naród mu ją przekazuje). Św. Tomasz odrzucił teorię desygnacji, która wyznawana była przez władców. Uważa on, że ostateczne źródło władzy to Bóg, a na ziemi – to naród w osobie króla czy innych władców. Według Akwinaty naturalnym źródłem władzy w państwie jest lud.

Ks. Kowalczyk w rozwinięciu tematu podkreślił, że współczesnych tomistów reprezentuje szczególnie Jakub Maritain, który z dorobku św. Tomasza przejął podstawowe zasady filozofii politycznej. Jego koncepcja

demokracji powstała jako alternatywa dla marksizmu i liberalizmu. Maritain uważa, że owe systemy rozmiągają się z prawdą o człowieku, zwłaszcza niewłaściwie wyjaśniają relację człowieka do społeczeństwa. Krytyczna ocena liberalnego indywidualizmu i marksistowskiego kolektywizmu skłoniła Maritaina do reinterpretacji relacji „człowiek jako jednostka do społeczności” w duchu personalizmu.

Następnie prelegent dokonał analizy pojęć „państwo” i „społeczność polityczna”. Ta ostatnia ma szerszy zakres niż pojęcie państwa, które jest jedynie jej częścią składową. Państwo to zespół instytucji i struktur, które są nieodzowne dla funkcjonowania kraju, ale mają charakter służebny wobec społeczności politycznej. Maritain uważał, że państwo jest narzędziem, instrumentem dla dobra narodu, to zaś dobro narodu nie może nigdy naruszać dobra ludzkiej osoby. Z dotychczas funkcjonujących ustrojów państwa: monarchicznego, arystokratycznego i demokratycznego Maritain jako właściwy model państwa przyjmuje demokrację. Celem takiego demokratycznego ustroju jest realizacja podstawowych wartości każdego człowieka jako osoby, takich jak: sprawiedliwości, wolności i równości. Opozycją takiej demokracji (Maritain nazywa ją demokracją personalistyczną) jest państwo totalitarne, oparte na despotycznie sprawowanej władzy, ignorującej godność człowieka, jego wolność i należne mu prawa.

Mówiąc o demokracji personalistycznej w ujęciu Maritaina, ks. Kowalczyk wskazał na następujące jej elementy: moralność, pluralizm, wspólnotowość i „chrześcijańskość”. Gdy Maritain mówi o „chrześcijańskości”, nie chodzi mu o powrót do średniowiecznego modelu państwa chrześcijańskiego, ale wskazuje na społeczne walory religii. Państwo nie może być neutralne aksjologicznie. Państwo ma mieć charakter etyczny, a nawet religijny.

W podsumowaniu referatu prelegent podkreślił, że tomizm przyjmuje demokrację personalistyczną, przeciwną demokracji liberalnej.

W dyskusji po zakończonym referacie najpierw zabrał głos ks. Jan Nowaczyk, który podkreślił, że należy rozróżniać pojęcia „wspólnota” i „społeczność”; są to pojęcia bliskie, ale nie wolno ich utożsamiać. Następnie bp Bronisław Dembowski dodał, że personalizm stawia jako naczelną wartość osobę, ale aby mogła się ona realizować, potrzebuje społeczności. Osoba z kolei współtworzy społeczność. Ks. prof. Stanisław Olejnik, nawiązując do koncepcji Maritaina, wskazał, że należy operować raczej pojęciem wartości moralne, a nie tylko dobro moralne.

Odpowiadając na te głosy, ks. Kowalczyk stwierdził, że od XIX wieku spotyka się rozróżnienie między „społecznością” a „społeczeństwem”.

Społeczność to bardziej dzieło natury i ściślej wiąże się ze stroną biologiczną; społeczeństwo natomiast jest bardziej dziełem rozumu ludzkiego i ściśle wiąże się z właściwościami intelektualnymi i duchowymi człowieka, wspólnoty socjologicznej. Społeczność to dzieło narodu, natomiast społeczeństwo to dzieło rozumu.

Ks. dr hab. Zdzisław Pawlak postawił pytanie: Jak wygląda koncepcja państwa i demokracji u Augustyna?

Prelegent odpowiedział, że jest już pewną tradycją łączenie tomizmu z augustynizmem. Rzeczywiście należy łączyć, a nie odrywać te dwa nurty filozoficzne. Augustyn w koncepcji państwa mówi nie tyle o ontologii, ale raczej o aksjologii. Według Augustyna ontologiczną podstawą państwa jest społeczna natura człowieka. Każdy człowiek jest ukierunkowany na życie społeczne. Nie może żyć w izolacji społecznej; korzysta z materialnej i duchowej pomocy innych ludzi, dzięki którym przezwycięża trudności i niebezpieczeństwa. Człowiek tworzy więc państwo. Augustyn różni *civitas Dei* (państwo Boże) i *civitas terrena* (państwo ziemskie). Państwo Boże to państwo dobra, państwo ziemskie to państwo zła. Dzieje świata to walka tych dwóch przeciwstawnych sobie potęg (dobra i zła). Św. Augustyn nie potępia państwa jako takiego. Wprost przeciwnie, uznaje państwo doczesne jako instytucję istniejącą z prawa naturalnego i woli Boga dla zapewnienia ludziom szczęścia jako celu życia. Warunkiem zaś jego osiągnięcia jest harmonijne życie społeczne. Jeżeli zaś chodzi o demokrację jako ustrój, to Augustyn uważa, że ten ustrój jest najlepszy, który służy dobru człowieka i realizacji jego ostatecznego celu.

Z kolei ks. dr Witold Dorsz postawił pytanie dotyczące relacji Kościoła do państwa i demokracji u Maritaina.

Ks. profesor Kowalczyk odpowiedział, że Maritain przyznaje, iż średniowieczny model powiązań państwa i Kościoła zdezaktualizował się ze względu na rosnący pluralizm religijny współczesnych społeczeństw. Laickość państwa interpretował on jako jego autonomię w realizacji właściwych mu zadań ekonomicznych, społecznych i politycznych. Tak rozumiane państwo świeckie nie może być jednak państwem laicyzującym, tym bardziej zaś ateizującym przy użyciu środków administracyjnych. Państwo neutralne światopoglądowo nie powinno być obojętne wobec wartości religijnych, ponieważ odgrywają one ważną rolę społeczno-integracyjną, kulturową i etyczną. Maritain charakteryzując relację: państwo – Kościół, akceptował autonomię obu tych społeczności. Mają one właściwe sobie sfery działania, cele i metody. Autonomia społeczności religijnej i społeczności politycznej wymaga rozgraniczenia sfery

ich działalności, ale nie może to być sztuczne separowanie lub wręcz antagonizowanie.

Biskup Wiesław Mering podziękował prelegentowi oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób podjęli próbę zgłębienia podjętego zagadnienia. Powiedział, że wygłoszony referat jest jakby odzwierciedleniem naszej sytuacji, w jakiej się znajdujemy, zwłaszcza dotyka spraw, które są obecnie przedmiotem dyskusji narodowej. Dotyczy to Traktatu Lizbońskiego. Dobro wspólne, wartości moralne spowodowały, że zastanawiamy się na tym, jak dalece cofnęliśmy się, jak dalece odeszliśmy od tego, co nas łączy. To, co nas łączy, to prawo naturalne, które ujawnia się w Dekalogu. Ten wykład uświadamia każdemu z nas, że rozwój Europy poszedł w niepokojącym kierunku. Odcinając się od korzeni chrześcijańskich, zmierza ku pewnemu rodzajowi samobójstwa.

ks. Krzysztof Graczyk